

Czyta: #TataMariusz



Bożena Czarnota

Łatek matematyk

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Oto piesek zwany Łatkiem.
Matematyk cały z pyska!
Ciągle liczy na dokładkę,
patrzy ile może zyskać.

Liczy w domu, na spacerze...
kiedy śpi, to wtedy nie wiem.
Zawsze go ochota bierze,
gdy ktoś stoi tuż przy zlewie.

Przy lodówce, to już ucho
nasłuchuje całkiem jawnie.
Czasem nawet burczy brzucho,
i to właśnie jest zabawne.

Jakby nie jadł od pół roku
nic dobrego albo wcale.
Wiernie dotrzymuje kroku,
i na ręce patrzy z żalem.

W myślach szybki jest rachunek:
spadnie kęs czy nic z tego?
Będzie drobny poczęstunek,
spadnie aby coś dla niego?

Liczy, że pan zauważy,
co w psiej duszy leży na dnie.
Czule spojrzy i obdarzy,
kiedy pies poprosi ładnie.

Łeb przechyli, poda łapkę
i zamerda też ogonem,
bo pies ma na wszystko chrapkę.
W końcu, kto tu rządzi domem?!

